



Rzeczpospolita Polska

Minister Spraw Zagranicznych

Stefan Meller

USA 2103-1-06/2

Warszawa, dnia 2 lutego 2006 r.

Pan Bogdan BORUSEWICZ
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

W związku z oświadczeniem złożonym przez Pana Senatora Jana Szafrąncą na 4 posiedzeniu Senatu RP w dniu 5 stycznia 2006 r. (pismo nr BPS/DSK-043-50/06 z dnia 9 stycznia 2006 r.) w sprawie przypadków dyskryminacji Polaków w Niemczech w kontekście kontaktów z dziećmi i posługiwania się językiem polskim podczas spotkań nadzorowanych przez niemieckie urzędy ds. młodzieży (Jugendamt), uprzejmie informuję:

Ministerstwu Spraw Zagranicznych, Ambasadzie RP w Berlinie i właściwym terytorialnie konsulatom generalnym RP w Republice Federalnej Niemiec znane są wszystkie konkretne sprawy, które stały się przyczyną wystosowania do Ambadora RP w RFN pisma Polskiego Stowarzyszenia „Rodzice Przeciw Dyskryminacji Dzieci” z dnia 31 października 2005 r. (wspomnianego w oświadczeniu pana senatora). Zostały one gruntownie przeanalizowane, a polskie urzędy konsularne udzieliły zainteresowanym stosownych wyjaśnień i pomocy w ramach obowiązujących przepisów prawa i uprawnień posiadanych przez konsula. W ciągu ostatnich dwóch lat do polskich urzędów konsularnych w RFN zgłosiło się łącznie pięciu obywateli polskich z prośbą o pomoc w wyjaśnieniu sytuacji prawnej w związku z postępowaniami toczącymi się przed niemieckimi sądami i dotyczącymi konfliktów między współmałżonkami wokół prawa do opieki nad małoletnimi dziećmi. Dwie sprawy zostały zgłoszone do Konsulatu Generalnego RP w Kolonii (pani Beaty Pokrzęptowicz-Meyer i pana Mirosława Kraszewskiego), dwie do Konsulatu Generalnego RP w Hamburgu (pana Wojciecha Pomorskiego i pani Lidii Jochimsen) oraz jedna do Konsulatu Generalnego RP w Monachium (pani Iwony Laube).

Sprawa pani Beaty Pokrzęptowicz-Meyer dotycząca władzy rodzicielskiej nad małoletnim synem Moritzem Meyerem oraz ustanowienia kontaktów matki z dzieckiem wpłynęła do Konsulatu Generalnego RP w Kolonii w lipcu 2004 roku za pośrednictwem Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. Wcześniej, na przełomie 2002 i 2003 roku miały jedynie miejsce konsultacje telefoniczne pani Pokrzęptowicz-Meyer z konsulem w sprawach dotyczących umiejscowienia niemieckiego aktu urodzenia syna w polskim urzędzie stanu cywilnego, wydania dziecku paszportu i ustanowienia pełnomocnika, reprezentującego interesy zainteresowanej przed niemieckim wymiarem sprawiedliwości.

W toku przeprowadzonych przez urząd konsularny wyjaśnień ustalono, że małżeństwo pani Pokrzęptowicz-Meyer z obywatelem niemieckim zostało rozwiązane w listopadzie 2002 roku prawomocnym, rozwodowym wyrokiem miejscowego sądu. Konflikt między

rodzicami o przyznanie władzy rodzicielskiej był przedmiotem kilku postępowań przed różnymi sądami. W trakcie postępowania przed sądem w Bielefeld, w październiku 2003 roku, rodzice zgodzili się, że dziecko zamieszkiwać będzie u ojca w Düsseldorfie. Jednakże pani Pokrzęptowicz-Meyer, ignorując decyzje sądu, że dziecko bez zgody ojca nie może zmieniać miejsca stałego pobytu, wyjechała z synem, do Polski. Wskutek wszczętego przez sąd niemiecki postępowania, w drodze Konwencji dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę (sporządzonej w Hadze dnia 25 października 1980 roku - Dz.U. z 1995 roku, Nr 108, poz. 528), Sąd Rejonowy w Kwidzynie nakazał powrót dziecka do ojca. Natomiast sąd II instancji w Gdańsku, rozpatrując odwołanie złożone przez panią Pokrzęptowicz-Meyer, postanowieniem z dnia 2 czerwca 2004 roku utrzymał w mocy wcześniej wydane orzeczenie. Ponadto w oparciu o postanowienia wyżej wymienionej Konwencji oraz o przepisy prawa niemieckiego, sąd niemiecki skazał panią Pokrzęptowicz-Meyer na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu pod zarzutem uprowadzenia małoletniego.

W konsekwencji, przed Sądem Rejonowym w Bielefeld zapadło negatywne dla pani Pokrzęptowicz-Meyer orzeczenie o przeniesieniu praw rodzicielskich na ojca, a złożone przez zainteresowaną odwołanie zostało oddalone przez sąd II instancji. Natomiast pani Beata Pokrzęptowicz-Meyer uzyskała prawo do spotkań z synem pod nadzorem pracownika Urzędu ds. Młodzieży (na dwóch z dziesięciu spotkań rozmowa z synem odbyła się w języku polskim), a następnie sąd w Düsseldorfie wyraził zgodę na **kontakty bez nadzoru**, w każdy drugi weekend miesiąca (od piątku od godz. 13.00 do niedzieli do godz. 17.00) oraz przez trzy tygodnie w czasie wakacji.

Konsulat Generalny RP w Kolonii pozostawał w stałych kontaktach z poszczególnymi pełnomocnikami, ustanawianymi w sprawie przez zainteresowaną. Na bieżąco uzyskiwano informacje o przebiegu toczących się postępowań sądowych. Urząd konsularny wystąpił również do Sądu Rejonowego w Bielefeld o umożliwienie udziału konsula w charakterze obserwatora na posiedzeniu w dniu 15 lipca 2004 roku, jednakże ze względu na niejawnosc rozprawy wniosek ten został odrzucony. Ostatecznie sąd II instancji w Hamm, postanowieniem z dnia 22 grudnia 2005 roku, pozbawił panią Beatę Pokrzęptowicz-Meyer praw rodzicielskich. W styczniu 2006 roku, na wniosek zainteresowanej, Konsulat Generalny RP w Kolonii wystąpił do Ministerstwa Sprawiedliwości Północnej Nadrenii-Westfalii o wyjaśnienie stawianych przez panią Pokrzęptowicz-Meyer zarzutów dotyczących postępowań zawisłych przed niemieckimi sądami (dotychczas konsulat nie otrzymał od strony niemieckiej odpowiedzi).

Ze względu na wyczerpanie środków prawnych przewidzianych w prawodawstwie niemieckim pani Pokrzęptowicz-Meyer zamierza aktualnie wnieść skargę do Międzynarodowego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Urząd konsularny przekazał już zainteresowanej informacje na temat obowiązującego w tym zakresie trybu postępowania.

Sprawa pana Wojciecha Pomorskiego, posiadającego obywatelstwo polskie i niemieckie, znana jest Ambasadzie RP w Berlinie oraz Konsulatowi Generalnemu RP w Hamburgu, do którego to urzędu pan Pomorski zwrócił się o pomoc w sierpniu 2004 roku. Z przekazanych dokumentów wynika, że zgłaszane przez pana Wojciecha Pomorskiego problemy mają dwojaki charakter. Z jednej strony dotyczą kwestii opieki nad dziećmi i przyznania tejże przez sąd niemiecki byłej żonie, z drugiej zaś odnoszą się do sprawy ograniczenia możliwości posługiwania się przez pana Pomorskiego językiem polskim w trakcie nadzorowanych przez Urząd ds. Młodzieży spotkań z córkami.

Sam spór sądowy między współmałżonkami, dotyczący zakresu praw rodzicielskich, nie mógł być przedmiotem interwencji konsulatu. Konsul nie może bowiem pełnić roli

adwokata i nie jest uprawniony do występowania jako strona lub uczestnik postępowań toczących się przed wymiarem sprawiedliwości kraju urzędowania oraz nie może w ich zakresie podejmować interwencji merytorycznych, ponieważ byłaby to nieuprawniona ingerencja w działalność niezawisłych sądów obcego państwa. Dodatkowym elementem ograniczającym możliwości podejmowania przez konsula działań jest fakt posiadania przez pana Pomorskiego także obywatelstwa niemieckiego. Tym niemniej, Konsulat Generalny w Hamburgu monitorował przebieg sprawy i był szeroko informowany o poszczególnych krokach prawnych podejmowanych przez zainteresowanego oraz przez jego adwokata.

Natomiast kwestia ograniczenia możliwości posługiwania się językiem polskim, w trakcie nadzorowanych przez pracownika Urzędu ds. Młodzieży spotkań z córkami, była przedmiotem jednoznacznej interwencji konsularnej. Konsulat Generalny RP w Hamburgu nawiązał niezwłoczny kontakt telefoniczny z Urzędem ds. Młodzieży w Hamburgu-Bergedorfie, celem uzyskania wyjaśnień oraz pisemnej dokumentacji dotyczącej podjętych w sprawie decyzji, a następnie wystosował w dniu 30 sierpnia 2004 roku pismo do kierownika wspomnianego urzędu. W wystąpieniu Konsulat domagał się zbadania podstaw zastosowanych ograniczeń wskazując, że:

- pan Pomorski oraz jego córki posiadają zarówno obywatelstwo niemieckie jak i polskie;
- miasto Hamburg rozwija i podkreśla potrzebę wychowania dzieci w środowisku wielonarodowym i wielojęzycznym, czego przykładem są liczne szkoły dwujęzyczne;
- język polski od 1 maja 2004 roku jest urzędowym językiem Unii Europejskiej;
- co najważniejsze - zgodnie z artykułami 20 i 21 polsko-niemieckiego Traktatu o Dobrym Sąsiedztwie i Przyjaznej Współpracy, osoby o polskim pochodzeniu mają pełne prawo do swobodnego posługiwania się językiem ojczystym.

Równocześnie Konsulat nawiązał bezpośredni kontakt z adwokatem reprezentującym pana Pomorskiego. Dokonano wnikliwej analizy zarówno orzeczenia sądowego i zawartej między rodzicami ugody w zakresie sprawowania władzy rodzicielskiej, jak również kolejnych decyzji podjętych przez Urząd ds. Młodzieży w Hamburgu-Bergedorfie.

W następstwie podjętych przez urząd konsularny starań, w dniu 10 września 2004 roku konsul uczestniczył w charakterze obserwatora w posiedzeniu komisji odwoławczej przy Urzędzie dzielnicowym w Hamburgu-Bergedorfie, która rozpatrywała sprawę pana Pomorskiego. Komisja odrzuciła złożone przez pana Pomorskiego odwołanie. Stanowisko Komisji przekazane Konsulatowi Generalnemu RP w Hamburgu w dniu 22 października 2004 roku wskazywało, że prowadzenie spotkań nadzorowanych w języku polskim nie zostało objęte wiążącą dla Urzędu ds. Młodzieży ugodą sądową zawartą pomiędzy rodzicami, argumentowało, że właściwy urząd nie dysponował w okresie wymienionym w odwołaniu odpowiednio przeszkolonym personelem władającym językiem polskim oraz opierało się na stwierdzeniu, że szczególny charakter i cel spotkań nadzorowanych wymaga, aby każdy ich uczestnik, również matka dzieci oraz niemiecki urzędnik, mógł kontaktować się w zrozumiałym dla wszystkich języku. Komisja Odwoławcza zwróciła również uwagę, że po zakończeniu spotkań nadzorowanych nie ma żadnych przeszkód, aby ojciec kontaktował się z dziećmi w języku polskim a także podkreśliła, że nadrzędnym celem w sprawie jest ochrona dobra dzieci skonfliktowanych rodziców.

W dniu 1 października 2004 roku Konsul Generalny RP wystosował pismo do Senator ds. Socjalnych i Rodziny Miasta Hamburg, w którym raz jeszcze przedstawił argumenty, przemawiające za umożliwieniem panu Pomorskiemu porozumiewania się z dziećmi w języku polskim także w czasie spotkań nadzorowanych. W odpowiedzi z dnia 6 października 2004 roku pani Senator podkreśliła aspekt właściwego wychowywania dzieci

w rodzinach dwujęzycznych, zwracając jednocześnie uwagę, że omawiany przypadek jest przykładem szczególnie zaognionego konfliktu pomiędzy rodzicami, w którym – jak stwierdziła - matka była zmuszona szukać schronienia w domu dla matek z dziećmi w związku ze stosowaną wobec niej przez byłego męża przemocą. Natomiast instytucję spotkań nadzorowanych pani Senator uzasadniała koniecznością dążenia do znormalizowania stosunków pomiędzy ojcem i dziećmi.

W dniu 21 października 2004 roku Konsul Generalny RP odbył rozmowę z kierownikiem urzędu dzielnicowego w Hamburgu-Bergedorfie. Efektem interwencji była zmiana pierwszej decyzji administracyjnej i znalezienie przez urząd osoby mówiącej w języku polskim i niemieckim, która miała uczestniczyć w nadzorowanych spotkaniach. W związku ze zmianą decyzji pan Pomorski wycofał swoją skargę z sądu administracyjnego, a z późniejszych informacji uzyskanych przez Konsulat wynika, że organizowane przez Urząd ds. Młodzieży spotkania zaczęto prowadzić w języku polskim i niemieckim. Zatem od października 2004 roku pan Pomorski miał już możliwość kontaktowania się z córkami w języku polskim – również podczas spotkań nadzorowanych. Ten fakt potwierdza przesłane przez zainteresowanego na ręce Konsula Generalnego RP w Hamburgu podziękowanie za skuteczną interwencję. Pomimo tych okoliczności, zainteresowany nadal skarżył się dziennikarzom, iż jego sytuacja nie uległa zmianie i że jest dyskryminowany przez niemieckich urzędników, tymczasem – jak można przypuszczać – aktualne problemy i rozgoryczenie zainteresowanego wynikają z faktu przeprowadzenia się byłej żony wraz z dziećmi do Wiednia.

Sprawa pani Iwony Laube, dotycząca ustalenia praw do opieki nad nieletnimi Dominikiem i Sebastianem Laube znana jest Konsulatowi Generalnemu RP w Monachium od początku lutego 2004 roku. Niezwłocznie po otrzymaniu informacji od Polskiej Rady Społecznej w Berlinie podjęto decyzję o uczestnictwie konsula – w charakterze obserwatora - w rozprawie przed Sądem Okręgowym w Stuttgarcie wyznaczonej na dzień 10 lutego 2004 roku. Przedmiotem rozstrzygnięcia sądu było ustalenie tymczasowego miejsca pobytu Sebastiana Laube do czasu wydania ostatecznej decyzji w sprawie przyznania prawa do opieki nad dziećmi. Orzeczeniem sądu Sebastian Laube powrócił do domu pana Laube. Obecność konsula odnotowana została w protokole rozprawy. W dniu 14 kwietnia 2004 roku postanowieniem Sądu Okręgowego w Stuttgarcie, wydanym w drugiej instancji, prawo do opieki nad dziećmi w całości przekazane zostało panu Laube. Dzieci pozostały przy ojcu, a w celu sprawowania kontroli nad nieletnimi wyznaczony został kurator. W trakcie toczących się postępowań sądowych urząd konsularny utrzymywał stały kontakt z adwokatem reprezentującym panią Laube. Zainteresowana nie zgłaszała natomiast Konsulatowi Generalnemu RP w Monachium problemów dotyczących utrudnień w kontaktach z dziećmi.

Sprawa pani Lidii Jochimsen została zgłoszona do Konsulatu Generalnego RP w Hamburgu w czerwcu 2004 roku i dotyczyła prawa do opieki nad córką w ramach toczącego się postępowania rozwodowego. Zgodnie z postanowieniem Sądu Rejonowego w Lehrte orzeczono rozwód, a opiekę na dzieckiem przyznano ojcu. Pani Jochimsen wносиła następnie bezskuteczne odwołania od wyroku do sądów wyższych instancji. W toczących się postępowaniach zainteresowaną reprezentowało kilku miejscowych prawników.

Ze swej strony urząd konsularny pomagał pani Jochimsen w uzyskiwaniu od sądów bieżących informacji na temat toczących się postępowań oraz w kwestiach związanych z zapewnieniem możliwości utrzymywania kontaktów z córką. Zwracał się także do prokuratury z wnioskami o podanie aktualnego stanu prowadzonej sprawy karnej, dotyczącej stosowania wobec zainteresowanej przemocy przez byłego męża. Organa wymiaru

sprawiedliwości RFN odpowiedzi na wystąpienia Konsulatu kierowały bezpośrednio do pani Jochimsen.

Zainteresowana zwracała się również do urzędu konsularnego z prośbą o pomoc w pokryciu kosztów adwokackich. Uwzględniając, że MSZ i placówki nie mogą regulować za obywateli ich zobowiązań finansowych za granicą, a obowiązujące przepisy rozporządzenia Ministra Spraw Zagranicznych z dnia 28 sierpnia 2002 roku w sprawie udzielania przez konsula RP pomocy finansowej oraz trybu postępowania przy jej udzielaniu (Dz. U. z 2002 r., Nr 151, poz. 1262) umożliwiają okazywanie pomocy finansowej z zaangażowaniem środków budżetu Państwa jedynie w uzasadnionych sytuacjach wynikających z trudności w powrocie obywateli do kraju oraz, w wyjątkowych przypadkach, przyznawanie niewielkich, bezzwrotnych zapomóg Polakom i osobom polskiego pochodzenia zamieszkałym w państwie przyjmującym i znajdującym się w niedostatku - konsul nie był w stanie wyjść na przeciw oczekiwaniom pani Jochimsen, natomiast udostępnił jej listę polskojęzycznych prawników i wskazał na możliwość uzyskania bezpłatnej pomocy prawnej w ramach uregulowań unormowanych prawodawstwem niemieckim.

W listopadzie 2005 roku Konsul Generalny RP spotkał się osobiście z zainteresowaną. Pani Jochimsen skarżyła się na stronicze, jej zdaniem, decyzje sądów niemieckich, które przyznały prawo do opieki nad córką byłemu mężowi i poinformowała o wniesieniu skargi do Międzynarodowego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Po spotkaniu Konsul skontaktował się z adwokatem zainteresowanej prowadzącym sprawę w Strasburgu. Ustalono, że na obecnym etapie prawnik nie oczekuje żadnej pomocy ze strony placówki, ale będzie informował urząd konsularny o rozwoju prowadzonego postępowania. Konsul Generalny RP nawiązał również kontakt z panią Janczewska z biura Rady Europy odpowiedzialną za opracowywanie skarg wnoszonych przed Międzynarodowy Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu z Polski i zadeklarował gotowość do współpracy w zakresie rozpoznania możliwości uwzględnienia skargi pani Jochimsen przez Trybunał w Strasburgu.

Niezależnie od powyższego Konsulat Generalny RP w Hamburgu - uwzględniając, że pani Jochimsen w dalszym ciągu zainteresowana jest poszukiwaniem możliwości odzyskania prawa do opieki nad córką w ramach systemu prawnego RFN - przedstawił problem niemieckiemu adwokatowi specjalizującemu się w prawie rodzinnym i skłonemu podjąć się prowadzenia sprawy. Niestety, do dnia dzisiejszego Pani Jochimsen nie skorzystała z sugestii urzędu konsularnego, aby przedstawić swoją sytuację wskazanemu przez placówkę miejscowemu prawnikowi w poszukiwaniu ewentualnych możliwości dalszych działań.

W sprawie pana Mirosława Kraszewskiego konsul z Konsulatu Generalnego RP w Kolonii na spotkaniu z zainteresowanym w dniu 22 lipca 2002 roku szczegółowo zapoznał się z jego sytuacją prawną i rodzinną oraz wyjaśnił, że z uwagi na wynikające z prawa polskiego, niemieckiego, a także z przepisów umów międzynarodowych ograniczenia w możliwości podejmowania interwencji konsularnych na rzecz obywateli polskich, Konsulat nie jest uprawniony do ingerowania w decyzje i rozstrzygnięcia niezawisłych sądów państwa przyjmującego. Poinformował także zainteresowanego o przysługujących mu prawach jako strony postępowania, w tym do składania odwołań od zapadłych przed miejscowymi sądami orzeczeń, jednocześnie przekazując listę polskojęzycznych adwokatów działających na terenie kolońskiego okręgu konsularnego, do których ewentualnie można wystąpić celem uzgodnienia i ustanowienia odpowiednio umocowanego pełnomocnika prawnego. Od tamtego czasu pan Mirosław Kraszewski nie zwracał się więcej do Konsulatu Generalnego RP w Kolonii z prośbą o okazanie pomocy.

Z ustaleń przeprowadzonych przez polskie urzędy konsularne w Republice Federalnej Niemiec wynika, że orzekane przez sądy niemieckie nadzorowane spotkania rodziców z dziećmi pod kontrolą Urzędów ds. Młodzieży mają przede wszystkim na celu ochronę małoletnich przed negatywnymi napięciami, wynikającymi ze złych relacji pomiędzy byłymi współmałżonkami, a także mają służyć właściwemu ustabilizowaniu stosunków pomiędzy rodzicami i ich dziećmi.

Kwestie związane z uniemożliwianiem posługiwania się językiem polskim w kontaktach z dziećmi podczas nadzorowanych spotkań zgłoszone zostały do urzędów konsularnych jedynie przez panią Beatę Pokrzepowicz-Meyer oraz przez pana Wojciecha Pomorskiego. W pozostałych omówionych przypadkach w kontaktach z konsulatami zainteresowani nie podnosili podobnych problemów.

Należy także podkreślić, iż do chwili obecnej żaden sąd w RFN nie wydał orzeczenia zakazującego rodzicom - obywatelom polskim porozumiewania się z dziećmi w ich ojczystym języku. Natomiast decyzje administracyjne, jak w przypadku Urzędu ds. Młodzieży w Hamburgu-Bergedorfie, nakazujące posługiwanie się językiem niemieckim podczas nadzorowanych spotkań, uzasadniane były przede wszystkim potrzebą zapewnienia uczestniczącemu opiekunowi socjalnemu, z reguły nie znającemu języka polskiego, zrozumienia treści rozmów pomiędzy rodzicem a dzieckiem, a następnie sporządzenia stosownej opinii.

Konsulaty polskie podejmowały wszelkie możliwe działania zmierzające do udzielenia pomocy zainteresowanym, w ramach posiadanych uprawnień wynikających z przepisów prawa polskiego, niemieckiego i umów międzynarodowych. Działy tu przede wszystkim w oparciu o artykuł 5 pkt a Konwencji Wiedeńskiej z dnia 24 kwietnia 1963 roku o stosunkach konsularnych (Dz.U z 1982 roku, Nr 13, poz. 98), który stanowi, że funkcje konsularne polegają na: „ochronie w państwie przyjmującym interesów państwa wysyłającego oraz jego obywateli, zarówno osób fizycznych jak i prawnych, w granicach dozwolonych przez prawo międzynarodowe”. Natomiast wykonywanie funkcji konsularnych dotyczących ochrony interesów małoletnich obywateli państwa wysyłającego ograniczone jest w znacznym stopniu przez ustawy i inne przepisy państwa przyjmującego. Dodatkowym czynnikiem, którego nie można pominąć, obiektywnie ograniczającym możliwości interwencji ze strony konsula na rzecz obywateli polskich posiadających równocześnie obywatelstwo kraju urzędowania, jest zapis artykułu 4 Konwencji Haskiej z dnia 12 kwietnia 1930 roku w sprawie pewnych zagadnień dotyczących kolizji ustaw o obywatelstwie oraz protokół dotyczący przypadku bezpaństwowości (Dz. U. z 1937 roku Nr 47 poz. 361), który stanowi, że: „Państwo nie może wykonywać opieki dyplomatycznej na rzecz jednego ze swych obywateli w stosunku do państwa, którego tenże jest również obywatelem”. Jednocześnie należy w tym miejscu ponownie wskazać, że omawiane sprawy są przedmiotem postępowań cywilnych przed sądami niemieckimi, w zakresie których konsul nie może pełnić roli adwokata i nie jest uprawniony do występowania jako strona lub uczestnik tych postępowań, a interwencje merytoryczne konsula w tym zakresie stanowiłoby naruszenie, wynikającej z artykułu 97 Konstytucji RFN, zasady niezawisłości miejscowych sądów.

Po dogłębnym przeanalizowaniu stanu faktycznego i prawnego wszystkich powyżej przedstawionych przypadków stwierdzić należy, że orzeczenia zapadłe w stosunku do polskich obywateli przed niemieckim wymiarem sprawiedliwości nie zawierały elementów wskazujących na ich dyskryminacyjny charakter. Jeżeli nawet przyjąć, że w omówionych sprawach istotnie doszło do przejawów dyskryminacji obywateli polskich - co jednakże nie miało miejsca - to zestawienie liczby zgłoszonych przypadków z liczbą kilku tysięcy zawieranych rocznie małżeństw polsko-niemieckich (z danych niemieckich urzędów statystycznych wynika, że w roku 2004 zawarto w RFN około 6 tysięcy takich małżeństw) nie pozwala na konstatację, że mamy tu do czynienia z niepokojącym zjawiskiem.

Pragnę przy okazji poinformować, że problem, który zaniepokoił pana senatora Jana Szafrąncza, nie dotyczy tylko relacji polsko-niemieckich. Każdego roku na około 200 tysięcy orzekanych w RFN rozwodów 12% dotyczy małżeństw dwunarodowych. Zarzuty pod adresem niemieckich sądów i urzędów do spraw młodzieży pojawiają się również ze strony obywateli innych państw, w swym przekonaniu pokrzywdzonych decyzjami ograniczającymi im kontakty z dziećmi. Także w Unii Europejskiej prowadzone są prace legislacyjne, które zaowocowały między innymi wejściem w życie w 2002 roku rozporządzenia określającego właściwość sądów w sporach prawnych dotyczących omawianego obszaru. Ciężar gatunkowy i liczba tego rodzaju sporów prawnych w relacjach niemiecko-francuskich spowodowały, że w 1999 roku powołana została – przy udziale ministerstw sprawiedliwości obu państw - mieszana grupa mediacyjna, w której skład wchodzi parlamentarzyści z obu krajów.

Ze względu na fakt, że obywatele polscy stanowią w RFN największą liczebnie grupę we wszystkich małżeństwach mieszanych, godnym rozważenia byłoby powołanie podobnej grupy w relacjach polsko-niemieckich. Tym niemniej wymagałoby to poważnego zastanowienia się czy realny rozmiar niepożądanych zjawisk w odniesieniu do obywateli polskich przemawia za ustanowieniem wspomnianego gremium.

Z wyrazami szacunku
Stephen Mellor